

Wojciech CHUDY

WPROWADZENIE

Witam serdecznie wszystkich państwa. Mam satysfakcję i przyjemność prowadzić dyskusję panelową w ramach dzisiejszego sympozjum „Prymat prawdy nad władzą. «Non possumus» w polityce... Dlaczego?”.

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę, że w naszych czasach coraz większą popularność zdobywa rozumienie polityki jako substytutu przemocy. Coraz częściej głośno mówi się o takim pojmowaniu polityki. Ukazała się na przykład książka Wolfganga Sofsky’ego – niemieckiego filozofa i socjologa – który radykalnie akcentuje tę ideę¹. W Polsce rzecznikiem tego stanowiska jest profesor Wiktor Osiatyński.

Jeśli polityka jest tylko substytutem przemocy, wszystkie działania polityczne są jedynie „wędzidłem” nakładanym na skłonność człowieka do panowania przemocą nad drugim człowiekiem i na tendencje społeczeństwa do gwałtu na innym społeczeństwie. Taka wizja powszechna jest dziś nie tylko w wypowiedziach teoretyków lub publicystów, ale także, a może przede wszystkim, w praktyce życia politycznego. Wizji tej odpowiada koncepcja polityki jako procedury, będącej formą, która ma regulować, „kiełznać”, brutalny instynkt człowieka skorego do gwałtu i władania drugimi.

Istnieje jednak druga wizja polityki, bliższa dzisiejszemu zgromadzeniu, ale niestety często już zapominana na szerszym forum publicznym. To wizja polityki jako służby. Służby człowiekowi i narodowi, społeczeństwu; mówiąc zaś najogólniej – wizja pracy dla dobra wspólnego. Świadectwem takiego pojmowania polityki była publiczna i obywatelska postawa Tomasza Morusa. Takie rozumienie polityki stanowiło też część horyzontu służby społecznej pełnionej przez kardynała Stefana Wyszyńskiego w czasach, w których dewizą owej służby musiało być zdecydowane: Non possumus. Myślę, że ta dychotomia rozumienia polityki mogłaby stanowić kluczowy temat naszej dyskusji.

¹ Zob. W. S o f s k y, *Traktat o przemocy*, Wrocław 1999.

Jeszcze jedna uwaga. Nasze sympozjum odbywa się w dwudziestą trzecią rocznicę Pontyfikatu. W sposób naturalny więc głównym bohaterom, Tomaszowi Morusowi i kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu, towarzyszy Jan Paweł II, papież. Jan Paweł II powiedział kiedyś słynne dziś słowa, że bez prymasa Wyszyńskiego nie byłoby tego Papieża, nie byłoby go na Stolicy Piotrowej. Niewątpliwie na walor tego pontyfikatu duży wpływ miało doświadczenie „Non possumus!” – widać to podczas właściwie całych tych dwudziestu trzech lat. Papież ten jest wrażliwy na sprawy ingerencji państwa i innych struktur politycznych w sferę uprawnień ludzkich, szczególnie w dziedzinie moralności oraz religii. Z pewnością również doświadczenie „Non possumus!” oddziało na wybór przez Papieża Tomasza Morusa na patrona rządzących i polityków. I tak zbiegają się dzisiaj doświadczenia tych trzech osób, które są duchowymi patronami naszej konferencji – Jana Pawła II, Tomasza Morusa i kardynała Stefana Wyszyńskiego

Rozpoczynamy nasze obrady. Proponuję następujący układ wystąpień w dzisiejszej dyskusji panelowej: jako pierwszy zabierze głos ojciec profesor Mieczysław Albert Krąpiec, ponieważ za każdą wizją polityki stoi pewna metafizyka, koncepcja bytu i człowieka. Następnie proponuję blok wypowiedzi poświęcony życiu, właśnie przed chwilą wywołany wprowadzeniem księdza profesora Tadeusza Stycznia. Głos zabiorą: pan profesor Andrzej Zoll, Rzecznik Praw Obywatelskich (w moim głębokim przekonaniu prawo w głównej swojej intencji zorientowane jest na ochronę życia), pan doktor Jerzy Umiasztowski i pan profesor Wojciech Łączkowski. Kolejny blok wypowiedzi powinien zostać poświęcony historii. Poproszę więc o wypowiedź pana profesora Tomasza Strzembosza. Panel nasz zamknie filozof i poniekąd gospodarz tego spotkania, ksiądz Andrzej Szostek, rektor KUL.